

## POSTANOWIENIE

Dnia 9 stycznia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Grzegorzczak (przewodniczący)

SSN Jacek Sobczak

SSA del. do SN Dorota Wróblewska (sprawozdawca)

Protokolant Danuta Bratkrajc

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Małgorzaty Wilkosz-Śliwy

w sprawie **A. S.**

skazanego z art. 275 § 1 i innych kk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 9 stycznia 2013 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w K.

z dnia 6 marca 2012 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w K.

z dnia 28 czerwca 2010 r.

**1. oddala kasację, zwalniając skazanego od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego;**

**2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. I. K.-P. z Kancelarii Adwokackiej jako obrońcy z urzędu kwotę 442,80 (czterysta czterdzieści dwa 80/100) zł, tytułem wynagrodzenia za sporządzenie i wniesienie tej kasacji oraz kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) zł, za udział w rozprawie kasacyjnej, przy czym obie te kwoty obejmują należny podatek VAT.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 28 czerwca 2010 r. Sąd Rejonowy uznał oskarżonego A. S. za winnego tego, że od nieustalonego okresu czasu do dnia 5 stycznia 2006r. w miejscowości K. przywłaszczył sobie dokumenty potwierdzające tożsamość innej osoby na nazwisko S. F., A. C., S. K. co stanowi występki z art. 275 § 1 k.k. i za czyn ten na mocy art. 275 § 1 k.k. wymierzył mu karę 3 miesięcy pozbawienia wolności (pkt III).

Ponadto, uznał oskarżonego A. S. za winnego tego, że:

- w dniu 11 lutego 2005 roku w miejscowości S., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami odnośnie, których materiały wyłączono do odrębnego postępowania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz w celu uzyskania dla innej osoby od banku – kredytu na zakup towarów i usług, doprowadził GE M./.../ Bank do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem, w ten sposób, że wprowadził go w błąd, albowiem przedłożył podrobione dokumenty kredytowe w postaci sfałszowanego wniosku o udzielenie kredytu i sfałszowanej umowy kredytowej na nazwisko K. Ł. – w wyniku czego doprowadził do udzielenia wymienionej kredytu w wysokości 13 320 złotych na szkodę GE M./.../ Banku,
- w dniu 10 lutego 2005 roku w miejscowości S., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami odnośnie, których materiały wyłączono do odrębnego postępowania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz w celu uzyskania dla innej osoby od banku – kredytu na zakup towarów i usług, doprowadził GE M./.../ Bank do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem, w ten sposób, że wprowadził go w błąd, albowiem przedłożył podrobiony dokument w postaci sfałszowanego zaświadczenia o zatrudnieniu i zarobkach na nazwisko A. S. - w wyniku czego doprowadził do udzielenia wymienionej kredytu w wysokości 12 210 złotych na szkodę GE M./.../ Banku,
- w dniu 28 lutego 2005 roku w miejscowości S., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami odnośnie, których materiały wyłączono do odrębnego postępowania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz w celu uzyskania dla innej osoby od banku – kredytu na zakup towarów i usług, doprowadził GE M./.../ Bank do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem, w ten sposób, że wprowadził go w błąd, albowiem przedłożył podrobiony dokument w postaci sfałszowanego zaświadczenia o zatrudnieniu

- i zarobkach na nazwisko E. K. - w wyniku czego doprowadził do udzielenia wymienionej kredytu w wysokości 13 875 złotych na szkodę GE M./.../ Banku,
- w dniu 18 marca 2005 roku w B., działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą odnośnie, której materiały wyłączono do odrębnego postępowania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz w celu uzyskania dla innej osoby od banku – kredytu na zakup towarów i usług, doprowadził G./.../ Bank S.A. do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem, w ten sposób, że wprowadził go w błąd, albowiem przedłożył podrobiony dokument w postaci sfałszowanego zaświadczenia o zatrudnieniu i zarobkach na nazwisko K. Ł. - w wyniku czego doprowadził do udzielenia wymienionej kredytu w wysokości 10 513,09 złotych na szkodę G./.../ Banku,
  - w dniu 27 kwietnia 2005 roku w miejscowości S., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami odnośnie, których materiały wyłączono do odrębnego postępowania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz w celu uzyskania dla innej osoby od banku kredytu na cele konsumpcyjne, doprowadził Bank Spółdzielczy do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem, w ten sposób, że wprowadził go w błąd, albowiem przedłożył podrobiony dokument w postaci sfałszowanego zaświadczenia o zatrudnieniu i zarobkach na nazwisko K. Ł. - w wyniku czego doprowadził do udzielenia wymienionej kredytu w wysokości 2 200 złotych na szkodę BS,
  - w dniu 14 kwietnia 2005 roku w miejscowości S., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami odnośnie, których materiały wyłączono do odrębnego postępowania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz w celu uzyskania dla innej osoby od banku – kredytu na cele konsumpcyjne, doprowadził Bank Spółdzielczy do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem, w ten sposób, że wprowadził go w błąd, albowiem przedłożył podrobiony dokument w postaci sfałszowanego zaświadczenia o zatrudnieniu i zarobkach na nazwisko G. T. - w wyniku czego doprowadził do udzielenia wymienionemu kredytu w wysokości 4000 złotych na szkodę BS,
  - w dniu 12 maja 2005 roku w miejscowości S., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami odnośnie, których materiały wyłączono do odrębnego postępowania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz w celu uzyskania dla innej osoby od banku – kredytu na cele konsumpcyjne, doprowadził Bank Spółdzielczy do niekorzystnego rozporządzenia własnym

- mieniem, w ten sposób, że wprowadził go w błąd, albowiem przedłożył podrobiony dokument w postaci sfałszowanego zaświadczenia o zatrudnieniu i zarobkach na nazwisko R. W. - w wyniku czego doprowadził do udzielenia wymienionemu kredytu w wysokości 2 200 złotych na szkodę BS,
- w dniu 12 maja 2005 roku w miejscowości S., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami odnośnie, których materiały wyłączono do odrębnego postępowania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz w celu uzyskania dla innej osoby od banku – kredytu na cele konsumpcyjne, doprowadził Bank Spółdzielczy do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem, w ten sposób, że wprowadził go w błąd, albowiem przedłożył podrobiony dokument w postaci sfałszowanego zaświadczenia o zatrudnieniu i zarobkach na nazwisko J. B. - w wyniku czego doprowadził do udzielenia wymienionemu kredytu w wysokości 4000 złotych na szkodę BS,
  - w dniu 21 czerwca 2005 roku w miejscowości S., działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą odnośnie, której materiały wyłączono do odrębnego postępowania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz w celu uzyskania dla innej osoby od banku – kredytu na cele konsumpcyjne, doprowadził Bank Spółdzielczy do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem, w ten sposób, że wprowadził go w błąd, albowiem przedłożył podrobiony wniosek kredytowy na nazwisko S. B. - w wyniku czego doprowadził do udzielenia wymienionemu kredytu w wysokości 3500 złotych na szkodę BS,
  - w dniu 6 maja 2005 roku w miejscowości S., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami odnośnie, których materiały wyłączono do odrębnego postępowania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz w celu uzyskania dla innej osoby od banku – kredytu na cele konsumpcyjne, doprowadził Bank Spółdzielczy do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem, w ten sposób, że wprowadził go w błąd, albowiem przedłożył podrobiony dokument w postaci sfałszowanego zaświadczenia o zatrudnieniu i zarobkach na nazwisko M. W. - w wyniku czego doprowadził do udzielenia wymienionemu kredytu w wysokości 4000 złotych na szkodę BS,
  - w dniu 22 lipca 2005 roku w miejscowości S., działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą odnośnie, której materiały wyłączono do odrębnego postępowania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz w celu

uzyskania dla innej osoby od banku – kredytu na cele konsumpcyjne, doprowadził Bank Spółdzielczy do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem, w ten sposób, że wprowadził go w błąd, albowiem przedłożył podrobiony dokument w postaci sfałszowanego zaświadczenia o zatrudnieniu i zarobkach na nazwisko K. Ł. - w wyniku czego doprowadził do udzielenia wymienionej kredytu w wysokości 5000 złotych na szkodę BS,

- w dniu 6 maja 2005 roku w miejscowości S., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami odnośnie, których materiały wyłączono do odrębnego postępowania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz w celu uzyskania dla innej osoby od banku – kredytu na cele konsumpcyjne, doprowadził Bank Spółdzielczy do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem, w ten sposób, że wprowadził go w błąd, albowiem przedłożył podrobiony dokument w postaci sfałszowanego zaświadczenia o zatrudnieniu i zarobkach na nazwisko E. K. - w wyniku czego doprowadził do udzielenia wymienionej kredytu w wysokości 3500 złotych na szkodę BS,

przy czym przyjął, że opisane czyny stanowią ciąg przestępstw z art. 286 § 1 k.k. i art. 297 § 1 k.k. i art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 91 § 1 kk i za to na mocy art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. przy zastosowaniu art. 91 § 1 kk wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności i na mocy art. 33 § 2 k.k. wymierzył mu grzywnę w wysokości 100 stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednak stawki na kwotę 30 złotych.

W miejsce jednostkowych kar pozbawienia wolności orzeczono wobec A. S. karę łączną 2 lat pozbawienia wolności.

Od powyższego wyroku apelację wniosła obrońca oskarżonego, zarzucając rozstrzygnięciu: obrazę prawa materialnego, a więc art. 270 § 1 k.k., obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, a więc art. 7 k.p.k., art. 182 § 3 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k., 410 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., a także błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść wyroku.

Sąd Okręgowy w K., wyrokiem z dnia 6 marca 2012 r., w odniesieniu do oskarżonego A. S. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Orzeczenie to obrońca skazanego zaskarżyła kasacją, w której zarzuciła:

- I. obrazę przepisu art. 6 ust. 1 i ust. 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonej w Rzymie w 1950 r. (Dz.U.

1993.61.284) poprzez pozbawienie skazanego prawa do rzetelnego procesu, poddawanie ocenie wszelkich uchybień Sądu I instancji z perspektywy założenia, iż oskarżony w każdym razie jest winien, a Sąd I instancji był bezstronny (nawet kiedy za dowód w sprawie traktował akt oskarżenia, uznał za nieistotne zeznania świadków z powodu nieobciążania oskarżonego, bezprawnie przerwał zeznanie świadka, który zaczął korzystnie dla oskarżonego relacjonować zdarzenia);

II. obrazę przepisu art. 270 § 1 k.k. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, iż podpisanie się przez sprawcę swoim imieniem i nazwiskiem, na wystawionym we własnym imieniu dokumencie jest podrobieniem dokumentu;

III. rażąco obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a to:

1. obrazę przepisu art. 86 § 1 k.p.k. w związku z art. 443 k.p.k. poprzez przyjęcie, iż w sytuacji wniesienia apelacji wyłącznie przez obrońcę oskarżonego jej uwzględnienie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania będzie niekorzystne dla oskarżonego i spowoduje pogorszenie jego prawnej sytuacji;

2. art. 438 pkt 2 k.p.k. w związku z art. 182 § 3 k.p.k. poprzez nieuchylenie wyroku w sytuacji stwierdzenia obrazy przepisu art. 182 § 3 k.p.k. i bezpodstawnego pouczenie świadka o „prawie” odmowy złożenia zeznań, przez co Sąd I instancji nie zapoznał się bezpośrednio z zeznaniem świadka Z. K., a Sąd Odwoławczy bezpodstawnie uznał, iż błąd ten z pewnością nie miał wpływu na postępowanie, skoro Sąd I instancji dysponował wyjaśnieniami świadka;

3. art. 457 § 3 k.p.k. poprzez w pełni zaakceptowanie błędów poczynionych przez Sąd I instancji w zakresie oceny dowodów, braku wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy i braku uzasadnienia w tym zakresie, poza ograniczeniem się przez Sąd Odwoławczy do arbitralnego twierdzenia, iż „generalnie” uchybienia Sądu I instancji nie miały wpływu na orzeczenie, wyjaśnienie okoliczności wskazywanych przez obronę z pewnością byłoby niekorzystne dla oskarżonego oraz wadliwość uzasadnienia Sądu Odwoławczego w pozostałej części. Sąd Odwoławczy nie czyniąc ustaleń w zakresie braków postępowania przed Sądem I instancji bez wyjaśnienia przyjął, iż zapewne byłyby one w każdym razie niekorzystne dla

oskarżonego; pominięcie w rozważaniach Sądu Odwoławczego dotyczących zeznań K. Ł. zeznania świadka Z. K., które nastąpiło przed bezprawnym przerwaniem mu zeznania i pouczeniem go o „prawie” odmowy składania zeznań, a były sprzeczne z zeznaniem jego konkubiny K. Ł., która twierdziła, iż to do ich domu przychodził oskarżony A. S., a Z. K. twierdził, iż zawsze spotykał się z nim w mieście.

Podnosząc te zarzuty, obrońca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w K. do ponownego rozpoznania, a nadto zasądzenie kosztów nieopłaconej pomocy udzielonej z urzędu, które nie zostały uiszczone w wysokości potrójnej stawki minimalnej, z uwagi na niezbędny nakład pracy obrońcy oraz obszerność materiału dowodowego, wielość czynów przypisanych skazanemu.

Prokurator Prokuratury Rejonowej delegowany do Prokuratury Okręgowej, w pisemnej odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja okazała się niezasadna.

W pierwszej jednak kolejności wypada - jedynie dla porządku - przypomnieć, że zgodnie z przepisem art. 523 § 1 k.p.k. kasacja może być wniesiona tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Nie można bowiem zapominać, że kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia i pomyślana jest jako procesowy środek prowadzący do eliminowania z obrotu prawnego takich orzeczeń sądowych, które ze względu na stopień (rangę) wadliwości nie powinny funkcjonować w demokratycznym państwie prawnym. Ponadto nie ulega wątpliwości, że wobec jednoznacznej redakcji tego przepisu, niedopuszczalne jest kwestionowanie w trybie kasacji zasadności dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych. Zatem, Sąd Najwyższy przy jej rozpoznaniu nie jest władny dokonywać ponownej oceny dowodów i w oparciu o tak przeprowadzoną własną ocenę sprawdzać poprawność dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych. Zadaniem sądu kasacyjnego jest bowiem jedynie rozważenie tego, czy orzekające sądy w obydwu instancjach dokonując ustaleń faktycznych, nie dopuściły się rażącego naruszenia reguł procedowania, co mogłoby mieć wpływ na ustalenia faktyczne, a w konsekwencji na treść wyroku, zatem „kontroli podlegają nie same ustalenia faktyczne, ale sposób ich dokonania” (zob. wyrok Sądu Najwyższego z

dnia 6 września 1996 r., sygn. akt II KKN 63/96, OSNKW 1997, z. 1-2, poz. 11). Podnoszone w kasacji zarzuty muszą więc wskazywać na rażące naruszenie prawa, do którego doszło w postępowaniu odwoławczym, co w konsekwencji mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia sądu odwoławczego. Niedopuszczalne jest więc bezpośrednio atakowanie w kasacji orzeczenia sądu I instancji, a także kwestionowanie ustaleń faktycznych. Zarzuty podniesione w kasacji pod adresem orzeczenia sądu I instancji podlegają rozważeniu przez sąd kasacyjny tylko w takim zakresie, w jakim jest to nieodzowne dla należytego rozpoznania zarzutów stawianych orzeczeniu sądu odwoławczego. Rolą sądu kasacyjnego nie jest bowiem ponowne „dublujące” kontrolę apelacyjną - rozpoznawanie zarzutów stawianych przez skarżącego orzeczeniu sądu I instancji. Stwierdzenie ich zasadności ma znaczenie wyłącznie jako racja ewentualnego stwierdzenia zasadności i uwzględnienia zarzutu odniesionego do zaskarżonego kasacją orzeczenia sądu odwoławczego” (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2008 r., II KK 270/07, LEX nr 354285; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 1996 r., III KKN 148/96, OSNKW 1997, z. 1-2, poz. 12).

Powyższe uwagi poczyniono ze względu na podniesione w kasacji zarzuty oraz argumenty przywołane na ich poparcie. Uważna lektura tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia prowadzi bowiem do wniosku, że - mimo zabiegów stylistycznych wskazujących na rzekome zaniechania ze strony sądu odwoławczego - postawione zarzuty, w zasadniczej części, kwestionują w istocie rzeczy ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji, które następnie zostały zaakceptowane przez Sąd odwoławczy. Wydaje się wręcz, że skarżący chciałby uczynić z postępowania kasacyjnego swoistego rodzaju trzecią instancję, mającą służyć weryfikowaniu poprawności zapadłych w sądach obydwu instancji orzeczeń poprzez ponowienie kontroli apelacyjnej, a przecież nie ulega wątpliwości, że nie temu kasacja służy i nie takie są jej cele.

Rację należało wyłącznie przyznać obrońcy, w odniesieniu do zarzutu rażącego naruszenia art. 457 § 3 k.p.k., w takim zakresie, w jakim wskazywała nienależyte odniesienie się przez Sąd odwoławczy do podniesionego w apelacji zarzutu obrazy art. 182 § 3 k.p.k. W pozostałym zakresie podniesione zarzuty musiały zostać uznane za bezzasadne.

Przypomnieć trzeba na wstępie, że jeżeli chodzi o naruszenie art. 457 § 3 k.p.k., to wymaga on od sądu odwoławczego podania, czym kierował się wydając



określony wyrok oraz dlaczego zarzuty i wnioski apelacji uznał za zasadne albo niezasadne. Nienależyte rozważenie ma zatem miejsce wtedy, gdy sąd nie analizuje wszystkich podanych przez skarżącego zarzutów lub analizuje je w sposób sprzeczny z zasadami logicznego rozumowania albo bez należytego oparcia w materiale dowodowym sprawy.

W ocenie Sądu Najwyższego, nienależyte rozważenie przedstawionego w apelacji zarzutu obrazy art. 182 § 3 k.p.k. sprowadzało się wyłącznie do tego, że Sąd odwoławczy zbyt ogólnikowo odniósł się do tej jego części, w której obrońca A. S. wskazywała, że obraza powyższa mogła mieć wpływ na treść orzeczenia i uczynił to w sposób częściowo sprzeczny z zasadami logicznego rozumowania.

Sąd Okręgowy, w sposób prawidłowy uznał, że w istocie w toku postępowania przed Sądem I instancji doszło do obrazy przepisu art. 182 § 3 kk. Argumentacja przedstawiona w tym zakresie nie wymaga jej ponownego przytaczania. Słusznie doszedł zatem do wniosku, że w niniejszej sprawie nie było podstaw do odczytywania relacji Z. K. zarówno we wskazanym błędnie przez Sąd I instancji trybie art. 391 § 1 k.p.k., jak i trybie art. 391 § 2 k.p.k., który powinien znaleźć zastosowanie, gdyby zachodziła sytuacja określona art. 182 § 3 k.p.k.. Podkreślić jedynie należało, że na skutek błędnego procedowania nie tylko doszło do błędnego pouczenia świadka o prawie do odmowy składania zeznań, które mu nie przysługiwało w oparciu o art. 182 § 3 k.p.k. (nie był on w innej toczącej się sprawie oskarżony o współudział w przestępstwie objętym postępowaniem), ale również do wadliwego wprowadzenia do procesu wyjaśnień poprzednio złożonych przez świadka, gdy występował w charakterze oskarżonego.

Rolą Sądu odwoławczego w tej sytuacji było rzetelne, zgodne z zasadami logicznego rozumowania, odniesienie się do kwestii wpływu zaistniałej obrazy przepisów postępowania na treść wyroku.

Nie może być wątpliwości co do tego, że Sąd odwoławczy doszedł do przekonania, że wskazana obraza nie mogła mieć takiego wpływu. Stanowisko to należało uznać za słuszne, choć zastrzeżenia budził przede wszystkim argument przytoczony na jego poparcie, iż „z całą pewnością nie można przyjąć – jak w gruncie rzeczy zarzuca apelacja – że celowo (Sąd I instancji) pominął jego (Z. K.) korzystne dla oskarżonego S. depozycje”. Bez znaczenia bowiem dla oceny wpływu wymienionej obrazy przepisów postępowania na treść wyroku pozostawało, czy wynikała ona z celowego działania Sądu I instancji. W ocenie Sądu

Najwyższego istotne było, że wprawdzie w sposób wadliwy ujawniono wcześniejsze relacje Z. K., to jednak mimo pouczenia go o prawie do odmowy składania zeznań i ich odmowie, świadek po odczytaniu tych relacji, stwierdził, że je podtrzymuje. Taka postawa Z. K. uprawniała Sądy I i II instancji do odwoływania się do nich. Nie można też uznać, że zeznania złożone przez świadka, zanim został błędnie pouczony o prawie do odmowy ich składania, podważały ustalenia Sądu I instancji dotyczące sprawstwa oskarżonego w zakresie przypisanych mu przestępstw, w sytuacji gdy odmienności w nich zawarte w porównaniu z wcześniejszymi relacjami, jak i zeznaniami K. Ł. dotyczyły okoliczności drugorzędnych, a obrońca nie wykazał, by było inaczej. Należy też dostrzec, że gdyby nie doszło do przedmiotowej obrazy przepisów postępowania, doszłoby również z dużym prawdopodobieństwem do ujawnienia wcześniej składanych wyjaśnień i zeznań przez Z. K., a te zostały poddane prawidłowej ocenie w niniejszym postępowaniu. Trzeba też mieć na względzie, że wymowa pozostałych dowodów, poddanych analizie przez Sąd I instancji, zaakceptowanej przez Sąd II instancji, była jednoznaczna i przemawiała za sprawstwem oskarżonego w zakresie przypisanych mu przestępstw. Jednocześnie należy podkreślić, że Sąd Najwyższy nie jest władny dokonywać ponownej oceny dowodów i w oparciu o tak przeprowadzoną własną ocenę sprawdzać poprawność dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych. W końcu, dostrzec trzeba, że wnosząca kasację nie wykazała w jej treści, by naruszenie przepisów postępowania w powyższym zakresie mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia.

W kontekście tych rozważań należało stwierdzić, że nie było podstaw, jak stara się to wykazać obrońca A. S., do uchylenia zaskarżonego wyroku przez Sąd odwoławczy i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, z uwagi na obrazę przepisu art. 182 § 3 kk i w konsekwencji art. 391 § 2 kpk, skoro naruszenie to nie mogło mieć wpływu na treść wyroku. Podobnie uchybienie przez Sąd Apelacyjny, we wskazanym zakresie, art. 457 § 3 k.p.k. choć rażące, nie mogło mieć istotnego wpływu na treść wyroku. Z tych też względów nie można uznać, by doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 i 2 EKPCz, gdyż proces, mimo przywołanego naruszenia przepisów postępowania uznać należało za rzetelny. Stopień wadliwości wyroków, które zapadły w niniejszej sprawie nie przemawiał za tym, że nie powinny funkcjonować w demokratycznym państwie prawnym.

Inne przedstawione w kasacji zarzuty były niezasadne w stopniu oczywistym.

Przede wszystkim podkreślić należało, że w pozostałym zakresie, Sąd odwoławczy rozważył wszystkie zarzuty i wnioski wskazane w apelacji, a uzasadnienie tego Sądu spełniało wymogi, o których mowa w art. 457 § 3 k.p.k. W szczególności analiza jego treści nie przemawiała za tym, że Sąd II instancji, odnosząc się do zarzutów zawartych w apelacji, czynił to „z perspektywy założenia, iż oskarżony w każdym razie jest winien, a Sąd I instancji był bezstronny”. Podniesiony w tej części zarzut obrazy art. 457 § 3 k.p.k., podobnie jak obrazy art. 6 ust 1 i 2 EKPCz, wyłączając kwestie już omówione, tylko z formalnego punktu widzenia jest „zarzutem kasacyjnym”. W istocie, obrońca A. S. podważa ustalenia faktyczne, które były już rozpatrywane w kontekście skargi apelacyjnej przez Sąd odwoławczy. W tej części należy stwierdzić, że kasacja stanowi polemikę z uzasadnieniem Sądu Okręgowego w K., w której obrońca prezentuje własne wersje zdarzeń.

Chybionym jest również zarzut obrazy art. 86 § 1 k.p.k. w związku z art. 443 k.p.k., bowiem do takiej nie doszło. Nie można uznać, by naruszeniem wskazanych przepisów mogło być wyrażanie przez Sąd odwoławczy zapatrywania, że częściowo argumenty zawarte w apelacji obrońcy A. S. zmierzały w kierunku dla niego niekorzystnym. Tak bowiem należało odczytywać wnioski Sądu odwoławczego, które przywołano w kasacji. Takie stanowisko w sposób oczywisty nie oznaczało, że Sąd Okręgowy uważał, iż możliwe było podejmowanie przez obrońcę czynności na niekorzyść A. S., a więc wbrew treści art. 86 § 1 k.p.k. Jednocześnie, mając na uwadze, że art. 443 k.p.k. odnosi się do postępowania toczącego się po przekazaniu sprawy do ponownego postępowania, to z całą pewnością nie mogło dojść do jego naruszenia przez Sąd II instancji. Poza tym, obrońca A. S., podnosząc przedmiotowy zarzut również nie wykazała, by przywoływane przez nią uchybienie mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku.

Nie doszło też do obrazy prawa materialnego, tj. art. 270 § 1 kk, a to wobec faktu, że niezależnie od rzeczywiście chybionej wykładni tego przepisu, dokonanej przez Sąd odwoławczy, zarzut ten był bezprzedmiotowy. Przypomnieć należy w tym miejscu, że zarzut obrazy wskazanego przepisu obrońca oskarżonego przedstawiła już w apelacji. Miała ona polegać na przyjęciu przez Sąd I instancji, że osoba wystawiająca w swoim imieniu zaświadczenie może dokonać jego fałszerstwa materialnego, a w konsekwencji posłużyć się takim dokumentem może wypełniać hipotezę przepisu art. 270 k.k. Jak można było się domyślać,

obrońcy chodziło o przestępstwo zarzucone oskarżonemu w pkt XIX oskarżenia, a następnie przypisane w pkt IV wyroku. Z opisu tego czynu, zawartego w pkt XIX oskarżenia wynikało, że zachowanie A. S. miało polegać między innymi na tym, iż „przedłożył podrobiony dokument w postaci sfałszowanego zaświadczenia o zatrudnieniu i zarobkach na nazwisko S. B.” Wnoszącej apelację, a następnie kasację umknęło jednak, że Sąd I instancji wyeliminował to zachowanie z opisu czynu przypisanego następnie A. S. w pkt IV wyroku i zastąpił go działaniem wymienionego sprowadzającym się to tego, że „przedłożył podrobiony wniosek kredytowy na nazwisko S. B”. Mimo to, obrońca w apelacji twierdziła, że obraza art. 270 § 1 kk miała związek z tym, że nie można było przypisać oskarżonemu, który wystawił zaświadczenie o zarobkach, popełnienia przestępstwa z tego artykułu.

Wprawdzie Sąd Okręgowy również nie dostrzegł, że doszło do zmiany opisu czynu, a zakwalifikowanie działania oskarżonego z art. 270 § 1 k.k. było związane z przedłożeniem przez niego podrobionego wniosku kredytowego i przeprowadził błędną wykładnię art. 270 § 1 k.k. wykazując, iż możliwe jest podrobienie zaświadczenia o zarobkach przez oskarżonego, który wystawił je we własnym imieniu, to jednak nie można było stwierdzić, mając na uwadze przedstawiony w tym zakresie zarzut w kasacji, by te uchybienia, a zwłaszcza zaprezentowana wykładnia mogły mieć jakikolwiek wpływ na treść wyroku. Przedstawiona wykładnia odnosiła się bowiem do zachowania oskarżonego, które nie stało się podstawą do prawidłowego jego zakwalifikowania z art. 270 § 1 kk.

Na marginesie jedynie należało przypomnieć, że nie może budzić wątpliwości, mając na uwadze ugruntowane orzecznictwo Sądu Najwyższego, iż z podrobieniem dokumentu mamy do czynienia, gdy nie pochodzi od tej osoby, w imieniu której został sporządzony (por. wyrok SN z dnia 27 listopada 2000 r., III KKN 233/98, Orz. Prok. i Pr. 2001, nr 5, poz. 4). Podrobieniem będzie spreparowanie dokumentu w imieniu osoby istniejącej lub fikcyjnej, a nawet podpisanie autentycznego dokumentu cudzym nazwiskiem, chociażby za zgodą osoby zainteresowanej (por. wyrok SN z dnia 25 października 1979 r., II KR 10/79, OSNPG 1980, nr 11, poz. 127). Wystawienie więc zaświadczenia o zatrudnieniu i zarobkach przez A. S., nie mogło stanowić podrobienia dokumentu.

Sąd Okręgowy przywołał prawidłowe stanowisko w tej materii, zaczerpnięte wprost z Komentarza do art. 270 Kodeksu karnego, autorstwa Włodzimierza Wróbla (Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Zakamycze, 2006 r.). Cytat do

którego odnosił się obrońca, starając się wykazać, że brzmi odmiennie od definicji „podrobienia” wyartykułowanej w Komentarzu do Kodeksu karnego Juljusza Makarewicza, nie stanowił bezpośredniego przywołania zawartej w tym komentarzu treści. Istotnym jednak jest, że definicje zawarte we wskazanych komentarzach nie pozostają ze sobą w sprzeczności. Problemem było jedynie to, że Sąd II instancji błędnie odczytał ich treść. Nie miało to jednak znaczenia dla dokonanej przez Sąd Najwyższy oceny zasadności omówionego zarzutu kasacyjnego.

Marginalnie jedynie należy wskazać, że wbrew stanowisku wnoszącej kasację, w wydaniu Kodeksu karnego z komentarzem Juljusza Makarewicza z 1932 r., pochodzącym z Wydawnictwa Zakładu Narodowego Imienia Ossolińskich we Lwowie, definicja „podrobienia”, znajduje się dokładnie na karcie 233.

Nie stanowiło rażącego naruszenia prawa, wyrażenie przez Sąd II instancji stanowiska na temat prawidłowości kumulatywnej kwalifikacji prawnej przy uwzględnieniu przepisów z art. 270 § 1 k.k. i art. 297 § 1 k.k., w odniesieniu do przestępstw podczas których A. S. miał m.in. przedkładać podrobione przez inne osoby dokumenty. Sąd odwoławczy dostrzegł, że w doktrynie funkcjonują rozbieżne stanowiska dotyczące możliwości stosowania w takim stanie faktycznym kumulatywnej kwalifikacji przy uwzględnieniu wskazanych przepisów. Przywołał je w sposób prawidłowy, bez konieczności ich ponownego przytaczania, a jednocześnie dokonał wyboru jednego z nich wraz z rzetelną argumentacją na jego poparcie. W ocenie Sądu Najwyższego, nie może stanowić rażącego naruszenia prawa, gdy ocena prawidłowości przyjętej kwalifikacji prawnej, dokonywana przez Sąd odwoławczy, uwzględnia rozbieżne stanowiska w tej materii wyrażane w doktrynie i sprowadza się do wyboru jednego z nich, popartego rzetelną argumentacją.

Odnosząc się natomiast do przypisanego A. S. czynu z art. 275 § 1 k.p.k. ( a nie jak wskazuje wnosząca kasację: z art. 275 § 1 k.k. w zw. z art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.) zauważyć trzeba, że w istocie podniesione w części wstępnej kasacji zarzuty nie zostały powiązane z tym czynem. Dopiero w uzasadnieniu kasacji obrońca A. S. akcentuje stroniczość sądów obu instancji, która miała przejawiać się „ustaleniem okoliczności faktycznych wywołujących dysonans poznawczy w połączeniu z okolicznościami faktycznymi będącymi podstawą skazania za pozostałe czyny”. Tak skonstruowany zarzut nie mógł okazać się skuteczny. Po pierwsze, w kasacji, zgodnie z art. 526 § 1 k.p.k., należy podać, na

czym polega zarzucane uchybienie. Po drugie, uchybienie to, o ile nie odnosi się do wymienionych w art. 439 k.p.k., powinno, zgodnie z treścią art. 523 § 1 k.p.k. mieć charakter rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Wobec tego, wnosząca kasację w przedmiotowej sprawie winna wykazać zaistnienie tego rodzaju rażącego naruszenia prawa. Tak się jednak nie stało. Obrońca A. S. wyraziła bowiem jedynie swoje stanowisko odnoszące się do oceny zgromadzonych w sprawie dowodów.

Mając powyższe na uwadze, orzeczono jak w części dyspozytywnej postanowienia.

O kosztach za obronę A. S. z urzędu przed Sądem Najwyższym, w tym za sporządzenie i wniesienie kasacji, rozstrzygnięto na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26.05.1982 r. „prawo o adwokaturze” (Dz. U. Nr 146 poz.1188 z 2009 r.) oraz § 2 ust. 3 i § 14 ust. 2 pkt 6 i ust. 3 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. „w sprawie opłat za czynności adwokackie...” (Dz. U. Nr 163 poz. 1348). Przy tym, za niezasadny uznano wniosek obrońcy A. S. o zasądzenie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej w wysokości potrójnej stawki minimalnej. W ocenie Sądu Najwyższego, nie można przyjąć, mając na uwadze charakter sprawy i niezbędny nakład pracy adwokata, by przysługiwało mu wynagrodzenie w wyższej stawce niż podstawowa.

Rozstrzygnięcie o kosztach sądowych postępowania kasacyjnego uzasadnione jest treścią art. 624 § 1 k.p.k.